

**Jan Herold, Krasimira Kolewa,
Desislawa-Dewora Atanasowa**

**Szumien a pierwsza polska książka o
Bułgarii**

Postscriptum Polonistyczne nr 2(12), 93-97

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JAN HEROLD
KRASIMIRA KOLEWA
DESISŁAWA-DEWORA ATANASOWA
Uniwersytet im. Konstantina Presławskiego
Szumen

Szumen a pierwsza polska książka o Bułgarii

Jest taka książka

Podobno przysłowia są mądrością narodów. Jedno z polskich przysłów głosi: „Cudze chwalicie, swego nie znacie. Sami nie wiecie, co posiadacie”. Przysłowie to moim zdaniem odnosi się również do książki, która napisana została jeszcze w XIX wieku po dłuższym, trochę przymusowym pobycie jej autora w Szumenu. Jest to książka o ówczesnej Bułgarii, ale w Bułgarii niemalże nieznaną.

Jest w Szumenu Muzeum Lajosa Kossutha, nie ma muzeum gen. Józefa Bema. A wkład Polaków w cywilizacyjny skok tego regionu jest przecież równie niezaprzeczalny, co Węgrów. Obaj – Kossuth i Bem – przybyli na emigrację do Szumenu razem z węgierskimi i polskimi powstańcami, uczestnikami powstania węgierskiego podczas Wiosny Ludów. Śladem po ich pobycie w tym miejscu jest książka wydana w 1943 roku przez Stilianę Czylingirowa pod tytułem *Madziarzy i Polacy w Szumenu. Wkład do historii bułgarskiej cywilizacji* (Czylingirow 1943). Ale jest także i polska książka o bułgarskiej tematyce, napisana o wiele wcześniej i wydana w Warszawie w 1874 roku, czyli jeszcze przed uzyskaniem przez Bułgarię niezależności państwowej. Kim był jej autor? To porucznik Zygmunt Miłkowski ukrywający się pod pisarskim pseudonimem Teodor Tomasz Jeż. Kiedy wydał książkę, miał już 44 lata, ale gdy przybył z legionistami do Szumenu był 25-letnim młodzieńcem. Ta pierwsza polska książka o Bułgarii nosi tytuł *Zarnica* (Jeż 1874).

Milkowski był pod wrażeniem bułgarskiego folkloru, życia, ale też wzajemnych stosunków Bułgarów z miejscowymi i przybyłymi z sultanatu Turkami. Jego książka jest nie tylko powieścią, ale również cennym źródłem informacji – i to nie tylko dla etnografów.

Walczący o wolność i pisarz

W bieżącym roku (2013) mija 189 lat od urodzin Zygmunta Milkowskiego, 11 stycznia tegoż roku 98 lat od jego śmierci. Urodził się 23 marca 1824 roku w Saracei na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polski w rodzinie szlacheckiej. Jak notują kroniki, ten niestrudzony działacz niepodległościowy pracę konspiracyjną rozpoczął jeszcze w wieku młodzieńczym, kiedy na znak protestu przeciw straceniu w Wilnie przez rosyjskich okupantów wielkiego polskiego patrioty Szymona Konarskiego (1808–1839) zorganizował z kolegami Zakon Templariuszy. Był wówczas 15-letnim chłopcem.

Miłość do ojczyzny zrodziła się w nim w domu rodzinnym, w którym pielęgnowano pamięć dziadka Józefa, oficera insurekcji kościuszkowskiej oraz ojca Józefa, oficera Księstwa Warszawskiego, uczestnika wyprawy Napoleona Bonapartego na Moskwę w 1812 roku i uczestnika powstania listopadowego.

W liceum odeskim, w którym uczył się w latach 1843–1845 zapoznał się z dziełami literatury światowej oraz poglądami filozofów zachodnich na sprawę wolności jednostki oraz narodu. W 1847 roku na studiach w Kijowie związał się ze środowiskiem niepodległościowym. Zagrożony aresztowaniem na polecenie kierownictwa konspiracji opuścił zabór rosyjski i udał się na tereny zagarnięte przez Austrię. Nie zagościł tam długo, bowiem zbliżająca się Wiosna Ludów zaprowadziła go na Węgry, gdzie wstąpił do Legionu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Wysockiego. Udział w tej węgierskiej rewolucji dał Milkowskiemu wojskowe doświadczenie, które pogłębiał, studiując dzieła klasyków sztuki wojennej. Podczas powstania awansowano go do stopnia porucznika. Swą wojskową karierę zakończył w stopniu pułkownika.

Dla opuszczających Węgry powstańców pierwszym miejscem pobytu na emigracji był Szumen, znajdujący się w granicach tureckiego sultanatu. Interwencja Wiednia z żądaniem, by byli powstańcy opuścili europejską część Turcji spowodowała, że legioniści udali się za Bosfor. Milkowski osiadł w Konstantynopolu. Tam też po latach zorganizował Legion Polski do walki przeciwko rosyjskim okupantom największej części polskich ziem.

W Turcji poznał Milkowski działaczy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP). Rozpoczął również redagowanie ręcznie pisanej gazетки dla żołnierzy. Przebywał tam w latach 1851–1858.

Z Konstantynopola drogą morską przedostał się z wielkimi przygodami do Europy Zachodniej. Wówczas (od 1858 roku) jego bazą stała się Anglia. Tam też poznał działaczy słowiańskich z Półwyspu Bałkańskiego. Wyjeżdżał jako emisariusz TDP, wykonując różnego rodzaju niepodległościowe misje.

W roku 1860 przebywał w południowej Polsce, rok później w Rumunii. W latach 1864–1866 mieszkał w Belgradzie, zaś przez następne sześć lat – w Brukseli, by wreszcie do końca swego życia przebywać na stałe w Szwajcarii.

Raz tylko, w 1900 roku, wyjechał do Stanów Zjednoczonych, by spotkać się z polską młodzieżą oraz prezydentem USA.

Zmarł w wieku 91 lat w 1915 roku i został pochowany na cmentarzu Bois de Vaux w Lozannie. W ostatniej drodze, na czele kolonii polskiej, towarzyszyli mu m.in. Ignacy Paderewski, światowej sławy pianista i kompozytor, oraz laureat literackiej Nagrody Nobla Henryk Sienkiewicz. W mowie pożegnalnej nad grobem Sienkiewicz powiedział:

Brak mi dat, żalobni słuchacze, bym mógł określić dokładnie jego życie, jego walki, czyny, zasługi. Ale nie brak mi woli do wypowiedzenia kilku słów nad trumną patrioty bojownika.

Kilka słów mówię, albowiem przedziwne jego żywota w dwóch słowach niemal całe życie zamknąć można: żołnierz i pisarz! (...) Nigdy nie tracił wiary w przyszłość narodu, nigdy nie przestał miłować ziemi i ludu. (...) po tułaczce mogiła, na którą padnie promień sławy i którą otoczają bluszcze i pamięć ludzka.

Najcenniejsza polska książka o Bułgarii

Milkowski jako pisarz debiutował w latach 1856–1860 na łamach „Dziennika Literackiego” utworem *Pamiętniki włośczański*, zaś swoją pierwszą powieść *Wasył Hołub* opublikował w 1858 roku podczas pobytu w Turcji. Wtedy też po raz pierwszy posłużył się pseudonimem Teodor Tomasz Jeż.

Na tematy bałkańskie napisał kilka książek, a w sumie wydał ich ponad osiemdziesiąt. W jednym z fragmentów książki o tematyce bułgarskiej czytamy:

Zarnica bowiem nie należała do miast tego rodzaju co Ruszczuk, Szumla (Szumen), Tyrnawa itp.; było to miasteczko; każde jednak miasteczko w Bułgarii, będąc ogniskiem przemysłowym, naturalnym okolicy swojej, koncentruje w sobie handel i rzemiosła w większej lub mniejszej liczbie, stosownie do rozległości promienia, w którym oddziaływało, ale w komplecie, ażeby móc zaspokoić mieszkańców siól ciężących ku niemu.

Z tej przyczyny Zarnica posiadała wszystko, co posiadają miasta wielkie, tylko w stosunkowo zmniejszonej ilości, czyli wyrażając się inaczej, była miastem w miniaturze, oprawionym w takie same ramy administracyjne, co i miasta największe, z tą jeno różnicą, że w ramach owych, w punktach wiązania, tkwiły ćwieki z mniejszymi stosunkowo główkami, ale tego samego gatunku: administrację sprawował *mudir*, sądową *kady*, podatki pobierał dzierżawca, który był Grekiem, sumieniami władał i powinności kościelne wybierał proboszcz, który był także Grekiem, a obok tego istniała władza autonomiczna, skoncentrowana w radzie municypalnej, zwanej *miziliszem*, obdarzonej atrybucjami tak mądrze dobranymi, że władza ta nigdy dowiedzieć się nie mogła, co do niej należy, pomimo że za wszystko odpowiedzialną była.

Mizilisiz składał się w połowie z Turków, w połowie zaś z chrześcijan, mimo że pierwsi do drugich znajdowali się w stosunku jednostki do dziesiątki; w połowie zaś chrześcijańskiej zasiadali w równych ilościach Grecy i Bułgarzy, bez względu na to, że pierwsi do drugich znajdowali się w stosunku jednostki do stu. Nazywało się to wymierzeniem Bułgarom sprawiedliwości przepisanej aktem wielkim najwyższej łaski sultańskiej, której wyrazem w swoim czasie głośnym i wysoko sławionym był *hatihumajum*. *Mizilisiz* w ten sposób złożony, radził, Turcy rządili. Grecy się do rządów mieszały i z tego wszystkiego robiła się mętna woda, podobna do onej kałuży, opisanej powyżej. Był ktoś, co w tej mętnej wodzie ryby łapał. Nie byli to jednak Bułgarzy. Ci szyli, kuli, skóry wyprawiali, podatki płacili, ciężary wszystkie ponosili i obowiązani byli składać sultanowi dowody wdzięczności nieograniczonej, przywiązania i miłości uczynkiem, mową, myślą nawet.

Tak się działo po miastach wszystkich: Zarnica wyjątku nie czyniła.

Chociażby ten oto fragment opisu stosunków panujących pod rządami tureckimi, widziany przez cudzoziemca, wnikliwego obserwatora, zasługuje na to, by omawiana książka stała się dla Bułgarów jedną z książek najważniejszych, dokumentujących stosunki panujące pod zaborem tureckim Bułgarii. Niestety, póki co, jest ona w Bułgarii niemalże nieznana.

Literatura

Jeż T., 1874, *Zarnica: powieści bułgarska współczesna*, Warszawa.

Czylińskirow C., 1943, *Маджари и поляци в Шумен. Принос към историята на българската цивилизация*, Шумен; II изд. София, Огледало.

Smochowska-Petrova W., 1955, *България в творчеството на Зигмунт Милковски (Теодор Томаш Ѓеж)*. София, БАН.

[Jan Herold, Krasimira Koleva, Desislava-Devora Atanasova]
Shumen and the First Polish Book about Bulgaria

The topic of this article is the first Polish novel about Bulgaria: *Zarnica*. It was written by a revolutionary emigrant Zygmunt Milkowski alias Teodor Tomasz Jeż, who resided in Shumen with over 1000 Polish and Hungarian rebels headed by L. Kossuth and Gen. J. Bem. The contribution of immigrants to the Bulgarian national revival is significant.

Key words: mid-19th century, Shumen, Polish political emigrants, Zygmunt Milkowski